

**PRENUMERATA WYNOŚI:**  
w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.  
z odnośnikiem do domu . . . 3 zł. —  
Na prowincji z przesyłką  
pocztową . . . . . 3 zł. 50 gr.  
Zagranicą . . . . . 6 zł. —  
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na  
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.  
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.  
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI  
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.  
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 246 (8173).

Piątek, dnia 23 października 1925 r.

Rok XXXIII.

O  
A  
Z  
A

Dziś, w czwartek 22 b.m. Nadzwyczajna premjera!

??

O  
A  
Z  
A

Bilety od 70 gr.

Początek seansów o godz. 6-ej wiecz.

Ostatni seans o godz 9½.

## Konflikt Bułgarsko-Grecki.

ATENY, 22.10. PAT. W związku z wypadkami na granicy rząd grecki wystosował do rządu bułgarskiego ultimatum domagające się odszkodowania w sumie 2 milionów fr. francuskich i ukarania winnych. Ustanowiony przez ultimatum termin odpowiedzi upływa w przeciągu 28 godzin.

ATENY, 22.10. PAT. W związku z wczorajszym zejściem na granicy grecko-bułgarskiej rząd ateński wystosował do rządu bułgarskiego notę, domagającą się całkowitego zadośćuczynienia za nieusprawiedliwiony atak, ukarania winnych i odszkodowania dla rodzin zabitych żołnierzy i oficerów greckich.

Nadto wojsko greckie otrzymało rozkaz wtargnięcia na terytorium bułgarskie i zająć Petritsi, głównego ośrodka komitadżów.

ATENY, 22.10. PAT. Naczelne władze wojskowe wydały jednej dywizji greckiej rozkaz natychmiastowego wkroczenia na terytorium Bułgarii. Rząd bułgarski na żądanie greków wydał swym wojskom rozkaz powstrzymania kroków nieprzyjacielskich. Bułgarzy wywiesili białą chorągiew. Mimo to grecy obsadzili miasto Petricę, położone na północ od granicy nad rzeką Strumicą

**Dr. med. NIEPOKOJCZYCKI**

specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

ordynator szpitala św. Trójcy

**PRZYJMUJE CHORYCH**

Kalisz, Wrocławska 13,

od godziny 9—10 i od 5—8.

1909

## Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 22. PAT. Po złożeniu ślubowania przez nowego posła. Puka, przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem, trzema ustawami sanacyjnymi, oraz ustawą o tymczasowej Radzie gospodarczej.

Pierwszy zabrakł głos pos. Byrka ((Piast)). Na wstępie mówca stwierdza, że wyniki konferencji w Locarno zmuszają nas do stwierdzenia, że w wielu okolicznościach będziemy musieli liczyć tylko na własne siły. Mówca to stwierdza, aczkolwiek uznaje, że min. Skrzyński zrobił w Locarno wszystko, co się zrobić dało. Przeszedłszy następnie do omówienia kryzysu gospodarczego i finansowego, mówca bardzo ostro krytykuje program gospodarczy obecnego rządu. Wadliwa polityka rządu doprowadziła do zużycia rezerwy w wysokości 35 milj. dolarów. Obecnie stojmy wobec pustych kas skarbu; rząd zaś szuka ratunku w bilonie.

W dniu 6 października, powiedział p. premier, że kryzys, który przeżywamy jest dla nas wielką nauką. Ale kto płaci za tę naukę? A koszt są wielkie. Zupełne zniszczenie rolnictwa, wynędznienie wsi, zamknięte warsztaty pracy, setki tysięcy bezrobotnych, bankructwo wielkich i małych przedsiębiorstw.... większą jeszcze szkoda jest zanik zaufania do władz i państwa i wogóle.

W tym stanie rzeczy rząd przedstawia nowy program, składający się z budżetu i t. zw. ustaw sanacyjnych. Mówca omawia szczegółowo budżet, który kwalifikuje jako nierealny. Twierdzenie, że opiera na zbyt wysokim prelimitowaniu dochodów z danin publicznych, mimo wielkiego zubożenia społeczeństwa. Należałoby zastosować szerszą oszczędność, która we wszystkich działach budżetu jest możliwa. Co do przedłożenia sanacyjnych, to pierwsza z nich domaga się utworzenia państwowej rady oszczędnościowej. W Min. Spraw Wojsk. kontrola wojskowa ma się posługiwać organami wojskowymi. W drugiej ustawie o sposobach poparcia produkcji krajowej przewidziane są ulgi podatkowe, przytem warunki pod jakimi mają być udzielane, określa rząd. Co do trzeciej ustawy o nadzwyczajnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego, mówca wskazuje na niewspółmierność, zachodzącą między projektowaną pomocą dla instytucji krajowych, a pomocą z jaką rząd przychodzi istotnie produkcyjnym celom np. przy popieraniu melioracji.

W konkluzji swych wywodów mówca wnosi o wyłonienie komisji złożonej z 7 członków. Komisja miałaby na celu: 1) zbadać warunki ściągniętych przez rząd pożyczek, oraz udzielone gwarancje; 2) skontrolować sposoby ich użycia; 3) zestawieć ogólny stan skarbu państwa względnie jego pełnych zapasów i płynnych zobowiązań. Komisji przysługiwać ma prawo wglądu we wszystkie księgi i akta jeżeli uzna to za potrzebne większości głosów oraz przesłuchiwanie członków rządu i innych osób, których przesłuchanie uzna większość za wskazane. Komisja ma złożyć sprawozdanie Sejmowi w ciągu dni sześciu.

Pos. Thugutt (klub pracy) podkreśla, że po waga chwili wymaga podłożenia wszelkich pomniejszych różnic i skupienia całej uwagi na głównym zagadnieniu t.j. zagadnieniu gospodarczym. Wycho- dząc z tego założenia, mówca zastanawia się przedewszystkiem nad budżetem na r. 1926 pod kątem widzenia wielkości tego budżetu i realności. Co do wielkości to zdaniem mówcy, Polskę nie stać na taki budżet. Przy obiegu banknotów 400 milionów zł., budżet 2 miliardów nie jest budżetem realnym. Mówca powołuje się na przykład Francji, gdzie emisja wynosi 12 miliardów, budżet zaś 10 miliardów.

Omawiając możliwość redukcji budżetu, mówca wskazuje przedewszystkiem na wydatki wojskowe. Również dział oświaty daje możliwość poczynienia znacznych oszczędności. Działowi Min. Spraw Wewn. mówca zarzuca nadmiernie wielką liczbę urzędników i policji, a co do całości budżetu, mówca zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia inwestycji na takie, które mogą przynieść pewne zyski doraźne, a nie takie, które dają wygodę a nie zyski. Do tej ostatniej kategorii zalicza budowlę. Wszelkimi tymi sposobami można by budżet zredukować o jakieś 40 proc.

Co do sytuacji ogólnej, to aczkolwiek rząd słusznie się cieszy doprowadzeniem bilansu handlowego do równowagi, to jednak trzeba wziąć pod uwagę że równowaga ta polega na wysłaniu towarów poniżej ceny własnych kosztów.

Poruszwszy kwestję stabilizacji pieniądza, oraz kwestję pożyczek zaciągniętych zagranicą, mówca wysuwa cały szereg warunków, którym powinien odpowiedzieć min. skarbu. W konkluzji stwierdza, że tym warunkom obecny min. skarbu nie odpowiada. Mówca stawia wniosek równoległy do zgłoszonego przez posła Byrkę, o wybranie komisji składającej się z 7 członków. Sejmowi dla zbadania obecnego stanu skarbu i złożenia w ciągu 2 tygodni sprawozdania.

Pos. Zuławski (PPS) twierdzi, że zło obecnej sytuacji leży głębiej niż w osobach poszczególnych przedstawicieli rządu a główną winę za dzisiejszą klęskę należy przypisać obecnemu ustrojowi. Główne źródło obecnego przesilenia gospodarczego widzi poseł Zuławski w chciwości klas posiadających, które niczego się nie nauczyły przez kilkuletnie doświadczenia w Polsce. Kryzys musiał przyjść, gdyż produkcja obliczona jest nie na zaspokojenie potrzeb kraju, lecz wyłącznie na otrzymanie zysków. Mówca oświadczył w końcu, że klub PPS. stanowisko swoje wobec rządu uzależnia od uwzględnienia następujących żądań: 1) Bezwzględne utrzymanie istniejących ustaw społecznych; 2) pożyczka zagraniczna ma być użyta przede wszystkim na uruchomienie przemysłu i ruchu budowlanego; 3) jeżeli polityka rządu dążyła do zmniejszenia ciężarów przypadających na klasę robotniczą; 4) zaniechanie dotychczasowej polityki pomijania Sejmu i posługiwania się pełnomocnictwami.

Na tem dłuższa dyskusja odroczono. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11 rano.

### Wznowienie procesu Muraszki.

NOWOGRÓDEK, 22.10. PAT. W dn. 22 b.m. wznowiony zostanie w nowogrodzkim sądzie proces Józefa Muraszki. Skład sądu, oskarżyciela, oraz obrony został bez zmiany. Muraszko odpowiada z art. 453 k. k. za zabójstwo z premedytacją. Na rozprawę wezwano kilkadziesiąt świadków z których znaczna część z powodu choroby i przeszkód jak wiadomo, na poprzedniej rozprawie się nie jawiła. Obecność licznych przedstawicieli prasy świadczy o zainteresowaniu, jakie w opinii publicznej budzi sprawa powyższa.

### Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	60.9
Londyn	29.40
Paryż	26.50
Szwajcaria	116.70
Berlin	1.45
8% pożycz. konw.	70.
5% pożycz. prem. konw.	43.50
Listy Zast. T.K. Ziem.	
Listy Zast. K.T. Kr. Miejs.	13.



## Dalszy ciąg rozprawy Steigera.

LWÓW, 22.10. PAT. Na wczorajszej rozprawie świadek Wojciech Jądro, listonosz, b. posterunkowy policji zeznał, że stał pod kawiarnią De la Paix i widział znajdującego się naprzeciw na chodniku ulicy Legnionów, Steigera w płaszczu gumowym, w jasnym kapeluszu i okularach. Kiedy padła bomba, pobiegł za Steigerem, który począł pierwszy uciekać i zbiegł do bramy przy ulicy Legionów, gdzie go aresztowano. Inni świadkowie nie zeznali nic specjalnego. W czasie rozprawy zabrał głos adw. dr. Leowenstein i oświadczył, że w niedzielę 10 bm. zwróciła się do niego p. Marja Harniszowa, żona b. podpułkownika armii austriackiej i zeznała, że zarówno ona, jak jej mąż, jakoteż znajdujący się u nich chwilowo krewni, widzieli z kamienicy nr. 9, przy placu Marjackim, jak bomba wyleciała nie z tego miejsca, które podali świadkowie, lecz z okna 2-go piętra. Świadek ten miał oświadczyć dr. Leowensteinowi, że nie chciał mieszać się do rozpraw, lecz obecnie sumienie nakazuje mu zgłosić się do sądu i prosić, aby dr. Leowenstein postawił wniosek o jego przesłuchanie. Prokurator Hryniewicki zauważył, że wiadomość ta jest zupełnie nowa. Przesłuchani świadkowie w liczbie kilkudziesięciu złożyli stanowcze zeznania, w sprawie miejsca, skąd padła bomba, jednakowoż prokurator oddając decyzję w tej sprawie trybunałowi, stawia jednak wniosek, by przesłuchano wzmiankowanych nowych świadków dopiero po przesłuchaniu świadków, którzy zostali powołani do rozprawy. Trybunał oświadczył, że powyższe decyzje później. Rozprawa trwa dalej.

### Echa procesu Steigera w Berlinie.

BERLIN, 21.10. PAT. Odpowiadając na interpelację posła socjalistycznego Batha, pruski

minister spraw wewn. dał następujące wyjaśnienie: W dn. 3 października 1924 r. policja bytomska aresztowała studenta Teofila Olszańskiego za samowolne przekroczenie granicy niemieckiej. Przy pierwszym przesłuchaniu policyjnym Olszański zeznał, że z polecenia organizacji ukraińskiej wykonał we Lwowie na Prezydenta Wojciechowskiego zamach. W dn. 4 października 1924 r. Olszański stanął w Bytomiu przed sądem który skazał go za samowolne przejście granicy na 2 tygodnie aresztu i zapłatę kosztów sądowych. Przed sądem Olszański powtórzył pierwsze zeznanie, które sąd uznał za wiarygodne. Przy wymiarze kary sąd uznał za okoliczności łagodzące młodość oskarżonego, jego przyznanie się do winy jakoteż to, że posiadane przez niego papiery wskazywały nań jako na przedstawiciela politycznego. Po złożeniu kaucji w wysokości 30 marek, Olszański został uwolniony z aresztu i udał się 15 października 1924 r. do Berlina, gdzie po przedstawieniu świadectwa sądowego z Bytomia, stwierdzającego, że jest on uchodźcą politycznym, został przepisowo zameldowany. W dn. 2 września 1925 r. Olszański opuścił Berlin, udając się do Marienburga, poczem powrócił do Berlina. Obecny jego adres nie jest znany policji, która czyni poszukiwania celem wykrycia miejsca zamieszkania Olszańskiego. Czy fakty powyższe zostały zakomunikowane kompetentnym władzom polskim, jest obecnie przedmiotem dochodzenia. Niezależnie od tego, oświadczył dalej minister, zwróciliśmy się do Min. Spraw Zagr. Rzeszy, aby ze względu na proces Steigera we Lwowie powyższe fakty zostały z należytym pośpiechem zakomunikowane władzom polskim.

## Od gwarancji do rewizji.

Nie podobna zaprzeczyć, iż układ w Locarno stanowi zwrot decydujący w historii powojennej. Ale podpisanie paktu i traktatów arbitrażowych nie zmieni ani natury ludzkiej, ani naturalnych dążeń właściwych narodom i rządóm.

Powiedzmy otwarcie: pakt bezpieczeństwa — prócz dwóch elementów zasadniczych, jakie zawiera — wejście Niemiec do społeczności europejskiej oraz gwarantowanie granic istniejących — zawiera czynnik trzeci — wytworzenie warunków, w których możliwe jest otwarcie dyskusji nad rewizją Traktatu Wersalskiego. W rozmowach, jakie toczyły się w Berlinie między lordem d'Aberdeenem a p. Stresemannem, w Paryżu między p. Von Hoeschem a p. Briandem, w Londynie pomiędzy p. Chamberlainem a Sthamerem oświadczano wyraźnie, że stroimy państw sprzymierzonych, że o ile Niemcy wejdą do Ligi Narodów nikt nie będzie mógł im zamknąć drogi do powoływania się na artykuł 19 Statutu Ligi. Usuwając wszelką możliwość konfliktu zbrojnego, pakt niejako zachęca Niemcy do poszukiwania tego co uważają za swoje prawo drogą „legalną”. Artykuł 19 jest kląską bezpieczeństwa Traktatu Wersalskiego. Tędy rewizjonizm niemiecki będą się starały niechybnie znaleźć swoje ujście.

Czy to będą miały wyłącznie na celu zmianę granic wschodnich? Nie wydaje się to prawdopodobnem. Istnieją wszelkie dane do przypuszczenia, że po „wielkiej ofensywie pokojowej” p. Stresemanna nastąpi niemniej wielka ofensywa na całym froncie, dla zdobycia pozycji utraconych w latach 1914—1918. Będzie zatem mowa przedewszystkiem o kolonjach, o zagłębieniu Saary, o odpowiedzialności za wojnę. Ale sprawa granic wschodnich chwilowo ukryta pozostanie zawsze na pierwszym planie, w umysłach niemieckich.

Sposób, w jaki Niemcy zaatakują Traktat Wersalski, będzie również odmienny aniżeli do tychczas. Rząd berliński będzie mógł rozmawiać z rządami państw zachodnich jak równy z równym. I tutaj tkwi poważne niebezpieczeństwo, gdyż wytworzy się w ten sposób niemożliwy do utrzymania stan równowagi niestały, pomiędzy równoprawniem Niemiec, wchodzących do rodziny państw europejskich, a serwitutami, które jeszcze na nich ciąży z tytułu Traktatu Wersalskiego, Niemcy będą żądały, aby ich dopuszczono do rozmów nad sprawami europejskimi na równej stopie rzeczywiście, a nie fikcyjnie. Tę cel swego dopną w niedalekiej przyszłości. Zniesienie klauzul represyjnych Traktatu Wersalskiego jest kwestją paru lat, jeśli nie miesięcy.

Wówczas dopiero wpłynie w całej pełni na porządek dzienny sprawa rewizji granic wschodnich. Wpłynie w zupełnie innej formie, aniżeli obecnie. Nienaruszalność traktatów jest argumen-

tem silnym, którym posługiwaliśmy się dotychczas nie bez pożytku. Ale, z chwilą, gdy szereg postanowień wersalskich ulegnie zasadniczej zmianie, gdy pozycja Niemiec w Lonie Ligi niczem się nie będzie różniła od pozycji państw sprzymierzonych, teren walki na inne przeniesie się pole. Sprawa rewizji granic wschodnich przestanie być wyłącznie zagadnieniem prawnym. Powinniśmy dążyć do tego, aby do dyskusji merytorycznej nie dopuścić, a w każdym razie starać się, aby nastąpiła ona jaknajpóźniej. Ale biorąc pod uwagę nastroje Niemiec — stwierdzić na leży i można z całą pewnością, że sprawa zmiany postanowień terytorjalnych traktatu stanie się w Lidze Narodów przedmiotem dyskusji.

Będzie to moment kapitalny. Nie argumenty, stron zaważą wówczas na szali, ale przedewszystkiem znaczenie, jakie przedstawiają jednostki w rodzinie narodów i wedle której mierzyć się będzie wartość każdej klauzuli w ramach traktatu. Fakt niezbity, że Pomorze jest polskie, że prawa nasze do tej prowincji są niezaprzeczane. Wypadnie nam dowiedzieć, że utrzymanie istniejącego stanu rzeczy jest niezbędne dla równowagi Europy.

Z ostatnich wypadków na terenie międzynarodowym zdają się wynikać trzy wnioski:

1) Sprawa naszej granicy z Niemcami nie wejdzie jeszcze tak prędko na porządek dzienny spraw spornych w ten sposób, aby mogło w sposób bezpośredni zagrażać naszemu terytorjalnemu stanowi posiadania.

2) Czy to się stanie, o wyniku walki rozstrzygnie nie tylko umiejętność argumentacji, dyalektycznej, ale i pozycja, jaką każda ze stron zdobędzie sobie i wartość, inaczej mówiąc — siła, jaką będzie reprezentowała.

3) Głównym przebiegiem przy określeniu tej wartości będzie element gospodarczy. Drugim siłą zbrojna.

Wysiłki nasze winny iść w tym kierunku, aby wykorzystać czas, jaki nas dzieli od momentu, w którym sprawa korytarza pomorskiego a potem Górnej Śląska postawione będą na porządku dziennym — gdyż stanie się to napewno wcześniej czy później — aby z jednej strony wzmocnić nasz byt ekonomiczny, z drugiej zaś w nieczem nie uszczuplić, przeciwnie rozwinąć i uwydatnić wartość naszej siły zbrojnej, która jest obecnie głównym naszym atutem na terenie międzynarodowym i której gotowość do odparcia z bronią w ręku wszelkiego ataku na całość granic państwa stanowi i stanowić będzie lepszą od wszystkich paktów gwarantujących — gwarancję pokoju.

W. S.

**Składajcie ofiary  
na inwalidów wojennych.**

### Giełda pieniężna.

Notowania złotego w dn 21.X. PAT. Londyn za f. szt. 29, Zurych 85, Nowy York 16.65, Berlin 69.55—70.25, noty drobne 68.65—69.35, w Berlinie wypłaty na Warszawę 69.27—69.63, na Katowice 69.22—69.58, na Poznań 69.37—69.73, na Gdańsk 86.77—86.98 telegraficzne wypłaty na Warszawę 86.02—86.23, Wiedeń czeki 117.10—117.60, banknoty 116.70—117.70, Praga 562.50, Ryga 85.

### Giełda zbożowa.

GDAŃSK, 22.10. PAT. Notowania nieoficjalne. Pszenica 128—130 f. 11.75—12.00, pszenica 125—127 f. 10.00—10.50, żyto 118 f. 8.30—8.35, jęczmień na paszę 9.00—9.25, jęczmień browarniany 11.00—11.50, owies 8.60, groch drobny 11—12.00, groch victoria 12—15, groch zielony 13—15, otręby żytnie 5.50—5.75, otręby pszenne 6.00—6.25.

## Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 22.X-25 r.

RZYM. Papież przyjął na audjencji biskupa Zdzitowieckiego.

BERLIN. Poseł polski przy rządzie niemieckim Olszewski został wczoraj przyjęty przez ministra spraw zagranicznych dr. Stresemanna, któremu złożył życzenia z powodu pomyślnego dla sprawy pokoju rezultatu, jaki przyniosła konferencja w Locarno. W dalszym ciągu rozmowy min. Olszewski omawiał ze Stresemannem szereg kwestji bieżących w zakresie stosunków polsko-niemieckich.

BERLIN. Podczas wczorajszego przyjęcia przedstawicieli Nadrenji, Stresemann oświadczył, że opróżnienie Kolonii nastąpi prawdopodobnie w połowie listopada, zależnie od ostatecznego zaletwienia sprawy rozbrojenia. Sojusznicy domagają się wypełnienia szeregu zarządzeń natury technicznej, podczas gdy są jednocześnie gotowi zrzec się zarządzeń natury politycznej. Przedstawiciele Nadrenji zaakceptowali umowy w Locarno pod warunkiem wypełnienia przyrzeczeń danych przez sojuszników odnośnie do Nadrenji.

WIEDEŃ. Poselstwo polskie ogłasza w dziennikach, że wiadomości pism o rokowaniach między delegatami rządu polskiego a bankami wiedeńskimi w sprawie wydzierżawienia monopolu spirytusowego za nieprawdziwe. Żaden oficjalny przedstawiciel Polski nie bawi we Wiedniu i nie są prowadzone żadne rokowania w tym względzie. Pertraktacje, które się odbywają, są natury czysto prywatnej.

BUDAPESZT. Bank Narodowy zniżył wczoraj dyskont wekslowy z 9 na 7%.

PRAGA. Benes przybywa tu dziś rano. Wczoraj przybył do Pragi Mac Donald, który był gościem ministra opieki społ., oraz ministra Benesa.

LONDYN. Wczoraj po południu aresztowano dalszych angielskich przywódców komunistycznych Mac Manusa i Murphyego.

## Czego Francja broni w Marokku.

Profesor Sorbony, Augustyn Bernard ogłosił artykuł w którym wykazuje co Francja zrobiła w Marokku po objęciu w r. 1912 protektoratu nad nimi. Artykuł ma za zadanie przekonać, że Francja nie może tego co zrobiła oddać na pastwę barbarzyńcom.

Przytoczymy tu niektóre ciekawe liczby. Kraj w chwili obejmowania go przez Francuzów w r. 1912 był w stanie zupełnej ruiny. Bezpieczeństwo osoby i majątku wogóle było pojęciem obcym. Nie było portów, dróg, kolei.

Praca długoletniego wielkorządcy Maroka, gen. Lyantey, zapewniła ludowi całkowite bezpieczeństwo i dała dobrobyt.

Pierwszą pracą była budowa portu Casablanc i przebudowa kolejki motorowej na normalną linię kolejową, co dało pierwszy impuls życiu gospodarczemu.

Marokko jest krajem przedewszystkiem rolniczym. Francuzi znacznie zwiększyli uprawną połąć ziemi. Dziś zboża są uprawiane na obszarze 2 mil. hektarów. Czynione są też próby uprawy winogron, bawełny buraków cukrowych i t. d. Obecny stan inwentarza żywego wyraża się cyfrą 8 milj. owiec i 2 milj. bydła. Stan łąk po dokonanych pracach meljoracyjnych pozwala na podwojenie tych cyfr.

Kolonizacja rolnicza, choć będąca dopiero w zaczątkach, daje dobre rezultaty.

Rozpoczęto również eksploatację bogactw naturalnych Marokka. A kraj ten jest bogaty. Więc naprzód, podobnie jak w Tunisie i Algierze, wielkie złoża fosfatów. Wspaniałe zagłębła Eb Borudż, których pokłady fosfatów obliczane są na 30 miliardów tonn, są w praktyce niewyczerpane. Produkcję zaczę-



to tam w r. 1922 8-u tysiącami tonn, w r. 1923 osiągnęła ona 190.000 t., a w r. 1924 już 430.000 tonn, wkrótce zaś dojdzie do 1 milj. tonn rocznie. Warto podkreślić, że fosfaty afrykańskie odebrały Stanom Zjednoczonym ich uprzywilejowanie przed wojną stowisko produkcji światowej.

Odkryto też we francuskim Marokku inne bogactwa mineralne: żelazo, cynk, oraz niedawno zaczęto szukać nafty.

Handel Marokka, wynoszący w r. 1913—289 milj. wzrósł w r. 1924 do 914 milj. fr. Francja partycypuje w handlu Marokka 50%.

Dla dalszego pomyślnego rozwoju tych bogactw potrzebny jest pokój.

X. V.

## Komunikacja pocztowa na wsi.

Pomimo niektórych radykalnych zmian jakie zostały zaprowadzone w ustroju administracyjnym naszego państwa w celach polepszenia dobrobytu i wygody społeczeństwa, komunikacja pocztowa w gminach wiejskich nie uległa dotąd żadnej zmianie i znajduje się w tym pierwotnym stanie w jakim była za czasów panowania moskiewskiego przed wybuchem wojny światowej, bowiem w dalszym ciągu przeciętny mieszkaniec wiejski bez względu na swoje socjalne położenie, chcąc otrzymać z poczty lub wysłać przygotowaną do wysłania korespondencję, zmuszony jest jeżeli nie sam, to pośrednictwem upoważnionej osoby zgłosić się do Urzędu Pocztowego znajdującego się nieraz o kilkanaście kilometrów od miejsca zamieszkania, lub też zdawać się na łaskę lub niełaskę posłańca (rulgo) stójki gminnego posyłanego mniej więcej raz lub dwa razy na tydzień, po obiór korespondencji rządowej na pocztę, który specjalnie jest roznosicielem poleceń wydawanych w urzędzie gminnym sołtysom i awizacji sądowych, lecz niema obowiązku ani też czasu roznoszenia korespondencji prywatnej mieszkańcom gminy, a jeżeli to czyni, to tylko w drodze łaski i rozumie się za opłatą osób interesowanych.

W skutek czego, jeżeli my mieszkańcy miast, odbieramy w przeciągu jednego lub najdalej 2-ch dni wysłaną korespondencję to ludność wiejska otrzymuje listy po upływie jednego lub dwóch tygodni, co jest przyczyną wielkiej niewygody i wyników z tego powodu nieporozumień strat i zawodów.

Czyby nie można tej niedogodności usunąć przez zaprowadzenie jako się praktykuje za granicą, a nawet obecnie w dzielnicach wielkopolskiej, osobnych specjalnych listonoszów którzyby otrzymywali korespondencję z urzędów pocztowych roznosili do sołtysów wiejskich jak również zabierali przygotowaną do wysłania listy i posyłki? Zda się że czas już wielki bardzo wielki czas, by o tem pomyśleć i w czyn wprowadzić, gdyż będąc dotąd, tak archaiczne porządki, nie powinny dalej istnieć.

L. Z.

## KRONIKA

— **Drugi dzień rozpraw o nadużycia w kaliskiem P.K.U.** W drugim dniu sprawy o nadużycia w kaliskiem P. K. U. tłumaczyli się z czynionych im zarzutów w akcie oskarżenia pułk Tarczyński, mjr. Kościelzewski, mjr. Siedlecki, kpt. Pietraszkiewicz, sierżant Adamczewski, sierżant Bizner i kapral Wołoch. Przesłuchania te trwały cały dzień. Następną rozprawą poświęconą zostanie przesłuchaniu świadków.

— **Ceny spirytusu denaturowanego.** Według ostatniego cennika ceny spirytusu denaturowanego są następujące: za litr mocy 92 stp. 75 gr., za litr mocy 95 st. 77 gr. w hurcie.

W handlu detalicznym ceny są o 13 gr. na litrze droższe, przyczem do ceny tej wolno doliczać koszt próżnej butelki około 15 gr.; przy zwrocie butelki 15 gr.

— **Rada wojewódzka.** Dnia 29 i 30 bm. odbędzie się w Łodzi zjazd t. zw. Rady Wojewódzkiej, na którą zjadą się wszyscy prezydenci miast z województwa łódzkiego.

— **Na mogiły poległych bohaterów.** Pod tym hasłem w czwartek dn. 22 b.m. w Starostwie odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu który zajmie się kwestą w dniu 3 listopada r.b.

— **Głos Harcerza.** W tych dniach opuścił prasę „Głos Harcerza”. Treść numeru: Artykuł wstępny: Więcej hartu ducha. List z obozu, Polska patrzy i czeka. Sprawozdanie: Pokłosie obozów Hufca Kaliskiego. (Wiersz): Szczęść Boże! Szkic: Białe róże. Kronika: Odpawa hufcowych z kursu...

Wycieczka hufca. Niepróżnujące próżnowanie. Ciekawe i nieciekawe. Żarty i dowcipy. Różne.

— **Ulgi w płaceniu podatku majątkowego dla właścicieli nieruchomości.** Właściciele nieruchomości, którzy czerpią dochód tylko z nieruchomości, nie płacą obecnie podatku majątkowego, a sumy z tego tytułu zostaną im rozłożone z urzędu na 4 raty kwartalne, płatne od 15 lutego.

— **Ruch pocztowy.** W dniu 1 stycznia 1925 r. czynnych było 3739 instytucji pocztowych, a mianowicie 1598 urzędów (w tem 45 I-ej klasy), 1206 agencji i 935 pośrednictw. Jedna instytucja pocztowa przypadała na 104 km.<sup>2</sup> i na 7.273 mieszkańców. Skrzynek pocztowych stałych było 12.726.

Dane co do ruchu pocztowego i telegraficznego, które posiadamy dopiero dla r. 1923, wykazują, że liczba kilometrów przebytych w ciągu roku 1923 z przesyłkami pocztowymi wynosiła: samolotami—231,6 tys. km., na kolejach—31 449 tys. km; na gościńcach—10.968 tys. km. Liczba wozów kolejowych, używanych do przewozu poczty wynosiła 321, liczba wozów konnych i sani 3.381.

Listów i kartek pocztowych przesłano w ciągu 1923 r. — 633.162 tys. sztuk, druków — 36.644 tys; papierów handlowych — 582 tys; próbek towarowych — 2.672 tys; gazet — 137.572 tys; egzemplarzy, listów wartościowych 1.222 tys. sztuk (27.932 miliardów marek podanej wartości), paczek zwykłych 5.099 tys. sztuk, paczek z podaną wartością — 1.898 tys. szt. (25.476 miliardów marek podanej wartości). Wpłacono 7.732 tys. przekazów pocztowych na sumę 10.407 miliardów marek.

Na 1 tysiąc mieszkańców przypadło 24,7 tys. przesyłek listowych bez podanej wartości, 5,1 tys. egzemplarzy gazet, 45 listów wartościowych, 257 paczek i 284 przekazów.

W obrocie krajowym przesłano 501,7 tys. przesyłek listowych, zagranicę wysłano 89,2 tys. przesyłek, z zagranicy przysłano 82,1 tys. przesyłek. Ruch przechodni zagraniczny obejmował 3,9 tys. przesyłek. Przesyłek pocztowych było 31,9 tys.

Z przesyłek wysłanych zagranicę, 50,4% poszło do Niemiec, 11% do Francji, 5% do Austrii, 4,4% do Czechosłowacji, 2,5% do Rosji, 16% do Stanów Zjednoczonych Am., 1,7% do Rumunii, 1,4% do Wielkiej Brytanii i Irlandii, 1,3% do Kanady i Nowofundlandii i t. d.

Z przesyłek przysłanych z zagranicy, 47,4% przyszło z Niemiec, 11,2% ze Stanów Zjednoczonych Amer., 8,8% z Australii, 7,4% z Francji, 5,3% z Czechosłowacji, 3,9% z Rosji, 1,9% z Rumunii, 1,7% z Wielkiej Brytanii.

**Sprawozdanie z kwesty.** Odbyta kwesta w niedzielę, w dniu 18.X na „Nędzę Wyjątkową” dała 381 zł., rozchodów 30 zł., czystego zysku 351 zł.

— **Życie Szkolne.** Ukazał się 10 (32) numer „Życia Szkolnego”. Zeszyt ten zawiera m. i M. Orłowa Podstawy pedagogiczne i psychologiczne programów ministerjalnych (c. d.), Wł. Horocha Szkoła pracy w rozwoju historycznym, Fr. M. Wrażliwość i ruchy roślin (c. d.), Lekcję z rachunków w odd. IV na temat: „Wyprowadzenie procentów”.

Numer uzupełniają sprawozdania, recenzje, ankiety i notatki. Redakcja: Włocławek Cyganka 30. Prenumerata kwartalna 2 zł. Numer pojedynczy 85 gr.

— **Lot Polski.** Ukazał się nr 25 (10) za październik tego wykwińskiego miesięcznika lotniczego, który udoskonala się z każdym numerem i śmiało już dziś może rywalizować z najlepszymi wydawnictwami tego rodzaju zagranicą.

Na bogatą treść zaszytu, zawierającego 24 kolumny druku, składa się, jak zawsze, szereg doborowych artykułów i 19 interesujących fotografii. Znajdujemy więc: Omówienie imponującego lotu płk. Ludomira Rayskiego, interesujące wrażenia inż. St. Malinowskiego z wystawy komunikacji powietrznej w Monachjum, uwagi płk. Dołsunowskiego z powodu katastrofy sterowca „Shenandoah” oraz sprawozdanie mjr. S. G. pilota M. Romeyki o lotnictwie na manewrach wołyńskich.

Na wyróżnienie zasługują również drobniejsze artykułiki, jak „Nad oceanem Spokojnym”, „Konkurs wodnopłatowców w St. Raphael”, „Wystawy lotnicze”, „Lotnictwo w Japonii” oraz obszerna kronika międzynarodowa. W dziale literackim znajdujemy wstrząsające opowiadanie Jean Sergis’a p.t. „Rekord” oraz wiersz p. Janusza Wilatowskiego p.t. „Zwycięstwo pilota”, poświęcony bohater-skemu lotnikowi Ludomirowi Rayskiemu.

Starannie redagowany biuletyn L. O. P. P. zamyka ten interesujący zeszyt, stanowiący tyleż przyjemną co pożyteczną lekturę.

— **42 nr. „Bluszozu”** rozpoczyna się pięknym i głębokim artykułem p.t. „Czyja większa wina”. Autorka podpisana inicjałami N.C. zwraca w nim uwagę społeczeństwa na konieczność walki ze wstrętnym przeżytkiem niewoli, jakim jest t. zw. „Łapownictwo”. Bardzo zajmujący jest ar-

tykuł C.W. p. t. „Cenna inicjatywa”, M. Kuncewiczowa zabiera znów głos w polemice o typ kobiecy nowoczesnej. M. Grossek-Korycka w „Świecie Kobiecym” wypowiada wiele trafnych uwag o psychice niewieściej. W szkicu historyczno-literackim R. Blütha p.t. „Kartka z dziejów katolicyzmu w Rosji” znaleźć można wiele ciekawego materiału z epoki spontanicznych nawróceń na katolicyzm w Rosji, jaką była pierwsza połowa XIX w.

Literacką część numeru wypełniają: fascynująca artyzmem słowa i egzotycznością tematu nowela Conrada „Z powodu dolarów”, pełna subtel-nego wdzięku i melancholij powieść W. Miłaszewskiej „Zatrzymany zegar”, interesująca sylwetka historyczna K. Bielańskiej „Piękna Pamela” it.d.

Prześlicznie ilustrowany dział praktyczny przynosi najnowsze modele toalet jesiennych, wzory robót ręcznych it.d. „O rachunkowości w gospodarstwie” pisze stała referentka działu gospodarstwa domowego „Pani Elżbieta”.

## Banki Akcyjne.

W dniu 1 stycznia r.b. znajdowało się na terenie Polski 107 banków akcyjnych. Z tej liczby 33 banki z 263 oddziałami i agencjami przypada na Warszawę, 18 banków z 41 oddziałami i agencjami na województwa centralne, 20 banków z 125 oddziałami i agencjami na województwa poznańskie i pomorskie, 19 banków z 76 oddziałami i agencjami na województwa południowe, 14 banków z 15 oddziałami na województwo śląskie. Na terenie Warszawy było 74 instytucji bankowych, t.j. zarówno central, jak i oddziałów, na terenie Łodzi 25 central, oddziałów i agencji, na terenie Poznania 29, na terenie Lwowa 28, na terenie Krakowa 23, na terenie Katowic 15, na terenie Wilna 13, na terenie Bydgoszczy 12, na terenie Lublina 9, na terenie Torunia 9.

## Panama Łódzka.

W Łodzi przed kilkoma dniami właściciel kantoru wymiany Weinberg, otrzymał list, pisany na maszynie:

„Szanowny Panie! Posiadam niezbite dowody stwierdzające winę jego odnośnie do załatwienia pewnych spraw, prowadzonych z p. br.

Jeżeli pan chce, aby sprawa ta nie była poruszona w gazetach z wymienieniem nazwiska pana i pana br., a następnie przesłana władzom, winien pan wykonać następujące warunki:

Wypłaci pan dwa tysiące złotych, z czego 1000 złotych prześle pan pocztą na poste restante pod nazwisko Cybulskiego, a resztę po 280 zł. miesięcznie pod tym samym adresem. Termin 4 dni. Urzędnik skarbowy”.

Ponieważ p. Weinberg był nieobecny w Łodzi, żona jego pokazała ten list kierownikowi kantoru, który przekazał sprawę władzom śledczym, przedstawiając im powyższy list.

Władze śledcze zarządziły natychmiast energiczne dochodzenie i w ciągu kilkunastu godzin były w posiadaniu niezbitych dowodów, iż autorem tego listu był b. delegat dewizowy ministerstwa skarbu na m. Łódź p. Woźniak.

Wobec tego zarządzono aresztowanie p. Woźniaka i wywiadowcy wkroczyli do mieszkania p. Woźniaka przy ul. Piotrkowskiej 85.

Woźniak leżał w łóżku i oświadczył, iż jest ciężko chory.

Wezwany lekarz stwierdził jednak, iż stan zdrowia p. Woźniaka pozwala na aresztowanie go i osadzenie w areszcie, wobec czego wywiadowcy kazali p. Woźniakowi ubrać się i odstawili go do urzędu śledczego.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Woźniak przyznał się do inkryminowanego mu czynu i został osadzony w areszcie urzędu śledczego.

## RADIO.

### Program na piątek 23 października.

LONDYN (1600) 14.16.45, 17.50 i 23.30 Koncerty.  
BERLIN (505—576) 16.30 Koncert, 20 op. Straussa „Waldmeister”.  
WROCŁAW (418) 12.30, 17 i 20.30 Koncerty.  
KRÓLEWIEC (463) 20.10 Rosyjski Koncert Kameralny.  
MÜNSTER (454) 13.15, 16 Koncert 20 Koncert Wagnerowski 21.30 Kabaret.  
WIENIEŃ (530) 16.10—21 Koncerty.  
PARYŻ (1750) 21.30 Koncert.  
BARCELONA (325) 20 i 20.40 Koncerty.  
ZURYCH (515) 20.15. Operetka.  
MOSKWA (1010) 20 Koncert.  
MOSKWA (1450) 17.30 Koncert.  
LENINGRAD (940) Koncert. od 18—20.  
OSLO (382) 20. Koncert, 23 Muzyka do tańca.  
LOZANNA (850) 20.05 Koncert francusko-niemiecki.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.



# Katastrofa kolejowa.

39)

(Powieść z francuskiego.)

Powaga spirytysty zaniepokoiła jego ucznia. Ten wesóły, stary lis, który nagle spoważniał, jak ksiądz odprawiający mszę, zdawał się wierzyć głęboko w powagę okultyzmu. Stefan zmarszczył odruchowo brwi. Pan Crochans obserwował go, a mógł to czynić bardzo łatwo, gdyż blade światło jaskini padało na twarz młodego człowieka i oświetlało ją jakby z głębi jakiegoś okna piwnicznego. Twarz ta pokryta w ten sposób barwnymi smierci, zdradzała naprężoną uwagę i nieco zakłopotania.

— Patrz! Wypisuje litery, tak, jak mi podasz?

— Jakże mam je podawać? Dlaczego nie pan?

— Gdyż tylko ty trzymasz w ręce wstęgi i widzisz otwieranie się oczu.

Przez kilka chwil Stefan skoncentrował całe swoje spojrzenie w oczach świętego.

— Czy muszę o czemś myśleć? — rzekł nie przestając wpatrywać się.

— Nie, zupełnie nie! Zmarły powie nam najpierw swoje nazwisko.

— Ujrzałem lekkie drżenie...

— Dobrze — kto jesteś, o zmarły? Bądź pozdrowiony! Nie lekaj się i ożyw swoje martwe kształty. Zejdź do tych, gdyż szanują równych tobie; o zmarły, kto jesteś?

— Ach! — rzekł Stefan.

Powieki otworzyły się powoli. Dwoje oczu rzuciło na niego łagodne i przejmujące spojrzenie. Ujrzał, jak powieki znów się zamykają i zaczynają z wolna poruszać się, przedłużając niekiedy głuchy swój dyktat.

— B, C, D, E, F...

Potem nastąpiły krótkie wahania, litery następowały wolniej po sobie, szczególnie na końcu. W końcu, jak gdyby, zmarły istotnie mrugał powiekami, aby lepiej patrzeć, usłyszał pan Crochans następujące po sobie litery:

— U, V, W, X, Y, Z.

— No, zawołaj, — dalej.

Zmarły podał jeszcze raz literę Z, potem Stefan oświadczył, że oczy nie chcą się już dać poruszać.

— To źle, — rzekł spirytysta, — Coś się nie zgadza.

— Jestem zmęczony — rzekł Stefan.

— Jeszcze trochę wysiłku!... Pomyłka jest moją winą... Powinienem być być dokładniejszy... Próbujmy jeszcze raz dokładniej. Czy chcesz rozmawiać z jakimś określonym zmarłym? Chcesz, abym go zawołał? Kogo? Wielkiego muzyka?... Będziemy dokładniejsi, jakiegoś wielkiego pianiste?... —

— Kogo pan chce; ale poczekaj pan chwilę. Nie wiem dlaczego, ale bola mnie krzyże.

— To jest zupełnie naturalne, mój chłopcze. Wypocznij.

Stefan, wyczerpany, przymknął oczy podobnie jak zmarły, rzucający na niego swój błąd odblask.

— Napij się trochę malagi.

Stefan opróżnił szklankę.

— A teraz? Jestem gotowy.

— Czy zaczynasz teraz wierzyć, iż nie jestem oszustem, twoje znużenie.

— Tak staram się uwierzyć.

— Staram się, staram... Chcę, aby staranie to przemieniło się w miarę. Weź sznury.

— Duch zmarłych! Wzywamy oto imienia wielkiego zmarłego pianisty! Cieniu przybądź! Wymień nam nazwisko, które miałeś między żywymi!

— A, B, C, D...

Otwierające się i zamykające powieki zatrzymały się przy literze S. Potem przy T, potem przy E.

Mimo swego podniecenia Stefan czytał i wymawiał dalej.

Ostatnia była litera C.

Nawrócony puścił sznury i spojrzał na głąb w półmroku słońca barona. Owi milozał, Obaj szukali słów, których nie znajdowali. Zmarły podyktował swoje nazwisko, a nazwisko to brzmiało: STEFAN ORLAC!

## Część II Z BRODNIE.

### ROZDZIAŁ I.

Zaden z nich obu nie wątpił, że Stefan Orlac umarł jako sławny muzyk. Mimo to wydarzenie pianisty przybrało formę niespodziewaną. Mimo to prawda ujawniła się w tak nieoczekiwany sposób i użyła do tego tak nieodpartego aparatu że kłopotliwe milczenie obu przeciągnęło się długo.

Pan Crochans przerwał. Nie bez wysiłku.

— Zmarli znów zmartwychwstają! — rzekł wesółym tonem.

— Ale zającie to przygnębiło Stefana. Zdawał się być ofiarą swego przygnębięcia; i w tym dniu nie wywoływali już żadnych zmarłych.

— Trzeba się do tego trochę przyzwyczaić, — rzekł baron. — Nie smuć się. Przysięgam ci nie, porównane rozkosze. Ale zapomnij o tem, że dziś dopiero polizaliśmy trochę tej artystycznej wiedzy. Obraz mój jest tylko zabawką, prymitywnym środkiem pomocniczym do wywoływania duchów. Wróć do mnie. Następnym razem pokażę ci chęć, nie niespodziewane rzeczy.

— Do diabła! Co to może być... od tego pańskiego obrazu ścierpa mi skórę.

Głos był żartobliwy, ale ton surowy, a skurcz czuwa twarz ścięła usta w uśmiech, który nie rozjaśniał ani czoła ani oczu.

Przez całe, odsłonięte już okno padało do pracowni światło pięknego wieczoru. Magiczny obraz był tylko cienistym kątem pod baldachimem... Grobowa woń uleciała przed zapachami myrhy i cynamonu.

— Do widzenia wkrótce, nieprawdaż? Zobaczysz niebawem cud, który odkryłem.

— Do widzenia — rzekł łagodnie Stefan.

Baron deklamował z humorem i powagą:

— Pamiętaj o tem, że milczę jak grób.

Zamykające się drzwi poruszyły szkielet. Gdy pan Crochans został sam, wykrzywił się i pieszczotliwym ruchem pogładził swoją łysinę.

— Nic nie wiem, — szepnął.

(D.C.N.).

## SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „GAZETY KALISKIEJ”

SP. Z OGR. ODP.

### POLECA:

Wielki wybór papeterji wiedeńskiej i krajowej w ozdobnych pudełkach od 1 zł. 50 groszy i kopertach 10x10 — od 26 gr.

Kalamarze ozdobne.

Pióra wieczne oryginalne „Osmia“, „Penkala“ i inne — od 2 zł. 80 gr.

Bilety wizytowe.

Garnitury piśmienne.

Ołówki automatyczne, Böhlera, Komio, Penkala, teczki do papierów, notesy, portfele, i scyzoryki.

Kalendarze wieczne, ścienne, terminowe i inne. Gustowne kosze do papierów.

Ramki wszelkich formatów do fotografii od 60 g. sz.

Albumy do pocztówek, fotografii i poezji.

Akwarele, kredki w pudełkach na sztuki.

Książki handlowe do buchalterji podwójnej i amerykańskiej.

Wielki wybór pocztówek malarzy polskich, galerja drezdeńska, salon paryski, oryginalne egipskie i francuskie.

### LICYTACJA.

#### OGŁOSZENIE.

### LICYTACJA.

Starostwo Kaliskie podaje do publicznej wiadomości że w dniu 5 listopada 1925 roku o godz. 11-ej przed południem, w gmachu Sądu Okręgowego w Kaliszu, zostaną sprzedane z publicznej licytacji następujące materiały budowlane:

100 tysięcy sztuk cegły i belki żelazne ogólnej wagi teoretycznej 9466 klgr.

Przetarg rozpocznie się od sumy szacunkowej:

a) 100 tysięcy cegieł . . . . . 2000 zł.

b) 9466 klgr. belek żelaznych (dźwigarów) 1893 zł. 20 gr.

Licytanci obowiązani są przed przystąpieniem do licytacji złożyć wadium w wysokości 10% sumy szacunkowej licytowanego obiektu.

Utrzymujący się przy kupnie winien wnieść całkowitą należność w ciągu dni trzech od dnia licytacji.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Urzędzie Starostwa, Wydział Architekta powiatu, pokój № 81.

1867

Starosta: (—) M. Stefański.

Zginął  
piesek Foxterjer  
maści białej z nóżkami  
czarnymi, pyszczek pod-  
palany, wabi się

„FOXIU”

Uczciwego znalazcę uprasza się o odprowadzenie do p. Stanisława Herbicha, Stary Rynek 24.

Nieprawny posiadacz zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 1967

2 SALE  
FABRYCZNE

w pierwszorzędnym

punkcie miasta na 1-ym piętrze

do wynajęcia.

Tylko solidni reflektanci.

Wiadomość: w Administracji „Ga-

zety Kaliskiej”.

Zginęła księżeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. Kalisz, na imię Jana Plucienniczaka, rocznik 1894, mieszkańca gm. Zborów. 1965

Zginęła karta powołania

wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Józefa Piątkowskiego, rocznik 1893. 1959

Zginął dowód osobisty

wydany przez Urząd gminy Żydów, na imię Wojciecha Szafrana. 1969

WŁOSY

ich porost, wzmocnienie i usunięcie wypadania umożliwia

tylko jedyny radykalny środek wewnętrzny: tabletki „GRIN”

Naukowy prospekt wydaje

— bezpłatnie —

L. RACH, Perfumerja, Kalisz, 1903 Al. Józefiny Nr. 1.